

MIKOŁAJ MAŁECKI

mikolaj.malecki@uj.edu.pl  
www.mikolajmalecki.pl

Uniwersytet Jagielloński  
Katedra Prawa Karnego

## Z problematyki obiektywnego przypisania skutku (przypadek płonącego anioła)

### I. Wprowadzenie

Problematyka odpowiedzialności karnej za przestępstwo skutkowe, w szczególności zagadnienie obiektywnego przypisania sprawcy skutku przestępnego, generuje różne problemy, które w doktrynie prawa karnego udało się dotychczas rozwiązać w większym lub mniejszym stopniu<sup>1</sup>. Jednocześnie nauka o obiektywnym przypisaniu skutku jest coraz częściej wykorzystywana w praktyce wymiaru sprawiedliwości, szczególnie na poziomie Sądu Najwyższego<sup>2</sup>. Przedstawiciele polskiej nauki prawa karnego mają aktualnie okazję do wzięcia udziału w dyskusji na temat wprowadzenia do kodeksu karnego przepisu, regulującego w sposób kompleksowy zagadnienie przypisania skutku. Zaproszenie do dyskusji wystosował na łamach „Państwa i Prawa” Andrzej Zoll, prezentując wstępną wersję przepisu dyskutowaną w łonie Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego<sup>3</sup>, która z niewielkimi zmianami znalazła się w oficjalnym projekcie nowelizacji części ogólnej kodeksu karnego<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> Na temat obiektywnego przypisania skutku w aktualnym stanie polskiej nauki prawa karnego zob. opracowanie Marka Bielskiego: *Kryteria obiektywnego przypisania skutku na tle współczesnej polskiej dogmatyki prawa karnego*, w: *Państwo prawa i prawo karne. Księga Jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla*, red. P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel, tom II, s. 503–528, wraz z cytowaną tam literaturą. Najnowszym opracowaniem tej problematyki w polskiej literaturze karnistycznej jest monografia: T. Sroka, *Odpowiedzialność karna za niewłaściwe leczenie. Problematyka obiektywnego przypisania skutku*, Warszawa 2013.

<sup>2</sup> Zob. wyraźną akceptację koncepcji obiektywnego przypisania skutku w wyroku Sądu Najwyższego z 1 grudnia 2000 r., IV KKN 509/98, OSNKW 2001, nr 5-6, poz. 45, LEX nr 46111: „Otóż, zgodnie z wymaganiami współczesnej doktryny prawa karnego, istotne jest niezachowanie przez sprawcę ostrożności. Spowodowanie przez sprawcę skutku jako element strony przedmiotowej czynu zabronionego musi być następstwem naruszenia zasad ostrożności. Nie każde jednak naruszenie reguł ostrożności pozwala na przypisanie sprawcy tego naruszenia popełnienia przezeń czynu zabronionego, a zwłaszcza spowodowanie określonego w ustawie skutku. W takich wypadkach pomocne są kryteria koncepcji obiektywnego przypisania, która stanowi ważną kategorię, służącą do ustalenia i uzasadnienia (a jednocześnie racjonalnego ograniczenia) zakresu odpowiedzialności karnej sprawcy. Samo ustalenie związku przyczynowego między zachowaniem sprawcy a skutkiem przestępnym nie jest wystarczającym warunkiem obiektywnego przypisania tego skutku danemu sprawcy”.

<sup>3</sup> Zob. A. Zoll, *Prace nad nowelizacją przepisów części ogólnej Kodeksu karnego*, „Państwo i Prawo” 2012, nr 11, s. 5–6.

<sup>4</sup> Zob. projekt Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego z dnia 4 kwietnia 2013 r., w internecie pod adresem: <<http://bip.ms.gov.pl/pl/dzialalnosc/komisje-kodyfikacyjne/komisja-kodyfikacyjna-prawa->

W międzyczasie o koncepcji przypisania skutku wypowiedział się w oryginalny sposób Sąd Najwyższy<sup>5</sup>. Przypadek płonącego anioła to jedna z wielu spraw ilustrujących problemy obiektywnej przypisywalności skutku. Poglądom Sądu Najwyższego, wygłoszonym na kanwie tej akurat sprawy, warto przyjrzeć się bliżej przynajmniej z dwóch powodów. Stan faktyczny i rozstrzygnięcie sądu wydają się interesujące nie tylko dla karnisty: sprawa wiązała się bowiem z odpowiedzialnością nauczycieli i wychowawców za bezpieczeństwo uczniów znajdujących się w szkole. Ponadto, w pełni zgadzam się z twierdzeniem, że przypadek płonącego anioła „daje asumpt do ponownego zastanowienia się nad kryteriami obiektywnego przypisania skutku. Podkreślić należy, że mamy tutaj do czynienia ze swoistego rodzaju przejściem na kolejny poziom w dyskusji dotyczącej tej problematyki”<sup>6</sup>. Judykat skłania do postawienia przynajmniej kilku interesujących pytań, związanych z zagadnieniem przypisania skutku.

Postanowienie Sądu Najwyższego, wespół z aktualnymi propozycjami kodyfikacyjnymi, było przedmiotem debaty na jednym z wiosennych zebrań Katedry Prawa Karnego Uniwersytetu Jagiellońskiego, które odbyło się 26 kwietnia 2013 w Krakowie. Dyskusja ukazała praktyczną i teoretyczną doniosłość wątków poruszanych przez Sąd Najwyższy oraz zainspirowała do szerszych przemyśleń na temat najogólniejszych założeń koncepcji przypisania skutku, jego szczegółowych kryteriów oraz ujęcia tej problematyki w ustawie karnej. Przebieg debaty potwierdza zapatrywanie cytowanej wcześniej Agnieszki Barczak-Oplustil: rozważania Sądu Najwyższego są ważnym głosem w dyskusji nad koncepcją przypisania skutku. Mogą również rzutować na przyjęcie określonych rozwiązań legislacyjnych. W jakim dokładnie zakresie, wyjaśni się podczas analizy sprawy płonącego anioła oraz przy okazji przeglądu problemów, jakie pojawiają się na kanwie zapatrywań prawnych Sądu Najwyższego.

---

karnego/download,2278,0.html>: „Art. 2 § 1. Odpowiedzialności karnej za przestępstwo skutkowe podlega ten tylko, kto powoduje skutek w wyniku niezachowania reguły postępowania z dobrem prawnym wiążącej w danych okolicznościach. § 2. Odpowiedzialności karnej za przestępstwo skutkowe popełnione przez zaniechanie podlega ten tylko, na kim nadto ciążył prawny, szczególny obowiązek zapobiegnięcia skutkowi. § 3. Skutku nie przypisuje się osobie niezachowującej reguły postępowania z dobrem prawnym, jeżeli późniejsze naruszenie tej samej lub innej reguły postępowania przez inną osobę w sposób istotny wpłynęło na zmianę okoliczności wystąpienia tego skutku”.

<sup>5</sup> Zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 15 lutego 2012 r., II KK 193/11, OSNKW 2012, nr 9, poz. 89; „Biuletyn Prawa Karnego” 2012, nr 4, s. 5; LEX nr 1212351. Postanowienie jest dostępne w internecie pod adresem: <<http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia2/II%20KK%20193-11-1.pdf>>. Strony uzasadnienia wskazywane w artykule dotyczą wersji elektronicznej opublikowanej pod wskazanym adresem.

<sup>6</sup> A. Barczak-Oplustil, *Głosa do postanowienia Sądu Najwyższego – Izba Karne z 15 lutego 2012 r., II KK 193/2011*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2012, nr 4, s. 149-157. Wersja autorska tekstu jest dostępna w internecie pod adresem: <<http://www.czpk.pl/2013/02/27/a-barczak-oplustil-glosa-do-postanowienia-sadu-najwyzszego-%e2%80%93-izba-karna-z-15-lutego-2012-r-ii-kk-1932011/>>.

## II. Przypisanie skutku w sprawie płonącego anioła

1. Analizowane zdarzenie rozegrało się w ciągu kilkunastu sekund na terenie szkoły. W czasie przedstawienia doszło do zapalenia się jednego z aniołów biorących udział w występie. Na skutek zapalenia się kostiumu, dziewczynka doznała ciężkich obrażeń ciała, sklasyfikowanych jako choroba realnie zagrażająca życiu (art. 156 § 1 pkt 2 k.k.). Uczennica przebrana za anioła miała na sobie łatwopalną albę i skrzydła wykonane ze sklezionej tektury i waty. Do niezamierzonego zapłonu doszło podczas przechodzenia aniołów pomiędzy rzędami krzeseł na widowni. Uczennice niosły zapalone znicze – źródło ognia, którym zajął się strój anioła. Scenariusz przedstawienia, który został opracowany przez oskarżone nauczycielki, przewidywał zapalenie otwartego ognia przez uczennice przebrane za anioły podczas występu na scenie, ale nie w trakcie, gdy miały one przechodzić między rzędami krzeseł, wśród około 300 osób zgromadzonych na widowni.

Nauczycielki zostały oskarżone o współsprawstwo w narażeniu człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (art. 160 § 2 w zw. z § 3 k.k.) oraz o spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu uczennicy przebranej za anioła (art. 156 § 2 k.k.), a także o spowodowanie bezpośredniego niebezpieczeństwa pożaru w auli szkolnej (art. 164 § 2 k.k.). Postępowanie skierowane było także przeciwko dyrektorce szkoły oraz kobiecie pełniącej funkcję jej zastępcy, którym zarzucono zaniechanie zakwalifikowane z art. 231 § 3 k.k. w zw. z art. 164 § 2 k.k. w zw. z art. 156 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Wszystkie oskarżone kobiety były konsekwentnie uniewinniane we wszystkich instancjach i taką samą decyzję podjął Sąd Najwyższy.

Podstawową kwestią, od której rozstrzygnięcia zależało zakończenie sprawy płonącego anioła, było prawidłowe zidentyfikowanie znamion/cech karalnego przyczynienia się do skutku w wypadku przestępstw materialnych popełnionych nieumyślnie<sup>7</sup>. W tym celu Sąd Najwyższy wzbił się na wyżyny abstrakcji<sup>8</sup> i spojrzął na typ skutkowego czynu zabronionego z perspektywy wieloaspektowej struktury przestępstwa – pamiętając, że nie każdy czyn bezprawny (naruszający normę sankcjonowaną) zasługuje na to, aby być czynem karalnym<sup>9</sup>.

<sup>7</sup> Na temat przedmiotowych cech przestępstwa nieumyślnego zob. J. Giezek, *Naruszenie obowiązku ostrożności jako przesłanka rzeczywistnienia znamion przestępstwa nieumyślnego*, „Państwo i Prawo” 1992, nr 1, s. 65-75.

<sup>8</sup> Sąd Najwyższy wielokrotnie w różnych miejscach uzasadnienia mówił o „procesie ustalania odpowiedzialności za skutek”, „podstawie odpowiedzialności karnej”, „prawnokarnej odpowiedzialności za skutek” czy „przesłankach odpowiedzialności karnej za skutek”. Jednym z elementów tej odpowiedzialności jest ustalenie wykonania znamion przedmiotowych czynu zabronionego (sprawstwa skutku).

<sup>9</sup> Na temat aspektu bezprawności, karalności, karygodności i winy w strukturze przestępstwa zob.: A. Zoll, *Karalność i karygodność czynu jako odrębne elementy struktury przestępstwa*, w: *Teoretyczne problemy odpowiedzialności karnej w polskim oraz niemieckim prawie karnym*, red. T. Kaczmarek, Wrocław 1990; W.

Kryteria przypisania skutku były badane przez Sąd Najwyższy z perspektywy normy sankcjonującej<sup>10</sup>. Idąc tym tropem zauważono, że przestępstwa nieumyślne charakteryzują się swoistym niedoborem podstaw do negatywnej, moralnej oceny czynu, a to z powodu braku przestępnego zamiaru czy celu działania sprawcy. Niedobór ten powinny zrównoważyć przedmiotowe cechy zdarzenia, takie jak: kwalifikowane rozmiary ryzyka grożącego dobru prawnemu, istotność naruszonych reguł ostrożności oraz wysoki stopień prawdopodobieństwa nastąpienia skutku. Kluczowy fragment uzasadnienia głosi:

„Proces ustalania odpowiedzialności za skutek w prawie karnym ma charakter złożony. Nie jest bowiem dla ustalenia tej odpowiedzialności wystarczające jakiegokolwiek przyczynienie się konkretnej osoby (w płaszczyźnie empirycznej) do powstania skutku. Przyczynienie to musi spełniać dodatkowe kryteria o charakterze normatywnym. Mając na uwadze, że podstawą odpowiedzialności karnej może być wyłącznie taki czyn, który w ocenie społecznej charakteryzuje się szczególnym stopniem naganności i zasługuje na moralne potępienie, to nie każde przyczynienie się do powstania nagannego skutku uzasadnia postawienie sprawcy takiego przyczynienia zarzutu winy rozumianej jako przypisanie mu negatywnej oceny moralnej powstałych skutków. Sąd w niniejszym składzie w pełni podziela pogląd wyrażony w szeregu judykatach Sądu Najwyższego, że prawnokarną odpowiedzialność za skutek uzasadnia jedynie takie przyczynienie się, które w sposób istotny zwiększa ryzyko wystąpienia tego skutku [...]. Powyższa teza jest szczególnie istotna w przypadku przestępstw nieumyślnych, bowiem wówczas brak jest co do zasady szczególnej, podmiotowej komponenty negatywnej moralnej oceny czynu w postaci nagannego zamiaru lub nagannego celu działania sprawcy. Z tego też powodu, dla przyjęcia karygodnego charakteru przyczynienia się do powstania skutku, zwłaszcza przy tej kategorii przestępstw, konieczne jest ustalenie, że sprawca – niezależnie od innych warunków obiektywnego przypisania skutku – zachowaniem swoim w sposób znaczący zwiększył ryzyko wystąpienia skutku stanowiącego znamię typu czynu zabronionego, co najczęściej będzie można wnioskować z faktu istotnego naruszenia reguł ostrożnego postępowania z dobrem prawnym w danych warunkach”<sup>11</sup>.

---

Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2012 s. 166-167. Uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego wzbudza kilka wątpliwości co do umiejscawiania kwestii przypisania skutku w strukturze przestępstwa, w szczególności w kontekście karygodności i zarzutu winy. Jest to ciekawy temat na osobną dyskusję.

<sup>10</sup> Podobnie interpretuje stanowisko Sądu Najwyższego A. Barczak-Oplustil, *Glosa...*, dz. cyt., s. 151 i n.

<sup>11</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z 15 lutego 2012 r., II KK 193/11, s. 7-8. Podkreśl. moje – M.M.

Sąd Najwyższy zbadał jeszcze jedno kryterium przypisania skutku, a mianowicie jego obiektywną przewidywalność, w efekcie czego wyraził następujący pogląd:

„Nie ulega wątpliwości, że sama obiektywna przewidywalność wystąpienia skutku nie jest jeszcze wystarczająca, bowiem w perspektywie przestępstw skutkowych chodzi o przewidywalność znacznego, a nie jakiegokolwiek stopnia prawdopodobieństwa wystąpienia skutku. Podobnie samo naruszenie reguł ostrożności nie wystarczy dla przypisania sprawcy odpowiedzialności za skutek, o ile rezultatem tego naruszenia nie jest istotne zwiększenie ryzyka wystąpienia skutku”<sup>12</sup>.

Przytoczone kryteria przypisania skutku doprowadziły do następujących wniosków w sprawie płonącego anioła<sup>13</sup>:

- a) skutki, w świetle których należało rozpatrywać odpowiedzialność karną nauczycielek, to: ciężki uszczerbek na zdrowiu uczennicy, bezpośrednio niebezpieczeństwo dla jej życia oraz bezpośrednio niebezpieczeństwo wywołania pożaru, zagrażającego życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach;
- b) w sensie empirycznym/przyczynowym, wszystkie wymienione skutki zostały spowodowane przez nauczycielki-organizatorki przedstawienia. Kobiety wprowadziły do występu otwarty ogień niejako rękoma uczennic, przewidując jego użycie w scenariuszu i realizując ten scenariusz w czasie przedstawienia;
- c) z perspektywy normatywnej/sprawczej, zapalanie świec na terenie szkoły naruszało przepisy przeciwpożarowe, jednakże używanie otwartego ognia podczas różnych szkolnych uroczystości, co podkreślał Sąd Najwyższy, nie jest w ocenie społecznej czymś szczególnie nagannym i godnym kary (nie było zatem karygodne)<sup>14</sup>;
- d) oceniając stopień ryzyka dla dóbr prawnych, jaki został wywołany przez zachowanie organizatorek przedstawienia, zauważyć należy, że nauczycielki nie miały zamiaru spowodować żadnego uszczerbku na zdrowiu uczennicy, zaś złamanie zakazu

<sup>12</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z 15 lutego 2012 r., II KK 193/11, s. 9. Podkreśl. moje – M.M.

<sup>13</sup> Poszczególne przesłanki omawia szczegółowo A. Barczak-Oplustil, *Glosa...*, dz. cyt., s. 151 i n.

<sup>14</sup> Sąd Najwyższy stwierdził: „[...] w życiu społecznym akceptuje się używanie otwartego ognia w trakcie różnych zgromadzeń czy uroczystości, jeżeli posługują się nim osoby odpowiednio dojrzałe, a takimi niewątpliwie są siedemnastoletni uczniowie. Owa akceptacja wynika z faktu oszacowania niewielkiego ryzyka spowodowania zapłonu odzieży czy strojów osób posługujących się zapalonymi świecami, a tym bardziej zniczami, choć nie zawsze przecież ubrania te wykonane są z materiałów niepalnych” (postanowienie SN z 15 lutego 2012 r., II KK 193/11, s. 6, podkreśl. moje – M.M.).

- posługiwania się otwartym ogniem na terenie szkoły nie naruszało w znaczącym/rażącym stopniu zasad ostrożności wiążących w danych okolicznościach<sup>15</sup>;
- e) co się tyczy przewidywalności *ex ante* określonego rozwoju zdarzenia, dało się co prawda przewidzieć, że użycie ognia – co oczywiste – może doprowadzić do jakiegoś niebezpieczeństwa, jednak dla przypisania skutku (dla zaktualizowania się określonych norm sankcjonujących) sama obiektywna przewidywalność jego wystąpienia nie jest wystarczająca. Chodzi bowiem o przewidywalność znacznego/wysokiego prawdopodobieństwa wystąpienia danego skutku w określony sposób, to zaś w analizowanym stanie faktycznym nie zaistniało;
- f) wzięwszy pod uwagę całokształt okoliczności zdarzenia, z perspektywy *ex post* nietrudno zauważyć, że na sposób nastąpienia skutku miały wpływ uczennice-aktorki, które postąpiły wbrew scenariuszowi. Istotnie wpłynęło to na okoliczności zapalenia się stroju anioła, co przekłada się na odpowiedzialność za ten skutek organizatorek przedstawienia.

2. Przystępując do analizy sprawy pechowego anioła rozpocznijmy od ogólnego problemu związanego z wykładnią znamion skutkowego typu czynu zabronionego pod groźbą kary<sup>16</sup>. Sąd Najwyższy szacuje stopień społecznej szkodliwości przyczynienia się do skutku i poszukuje odpowiedzi pytanie, jakie warunki musi spełniać owo przyczynienie się, aby zrealizować znamiona skutkowego czynu zabronionego (aspekt karalności czynu). Ocena społecznej szkodliwości rzeczywiście może się odbywać zarówno na poziomie *in concreto*, jak również *in abstracto*<sup>17</sup>. Wartościowanie abstrakcyjne jest domeną ustawodawcy, który

---

<sup>15</sup> Według autora kasacji, użycie łatwopalnych strojów i wprowadzenie do przedstawienia otwartego ognia zwiększyły ryzyko nastąpienia skutku na tyle, że wystarczyło to do przyjęcia realizacji znamion nieumyślnego przestępstwa skutkowego. Sąd pierwszej instancji doszedł do wniosku, że oskarżone nauczycielki naruszyły reguły ostrożności wynikające z przepisów pożarowych. Jednakże sąd ocenił stopień ryzykowności ich zachowań odmiennie niż autor kasacji. Przedmiotem oceny w ramach zwiększenia ryzyka powinien być z perspektywy *ax ante* stopień ryzyka takiego rozwoju zdarzenia, jaki faktycznie miał miejsce, to znaczy zapłonu stroju anioła podczas przechodzenia między krzesłami ze zniczami zapalonymi przez uczennice wbrew scenariuszowi. Prawdopodobieństwo właśnie takiego przebiegu zdarzenia nie było wysokie, co rzutuje na brak możliwości obiektywnego przypisania nauczycielkom skutku w postaci zapalenia się stroju i poparzenia uczennicy przebranej za anioła – stwierdził Sąd Najwyższy (zob. postanowienie SN z 15 lutego 2012 r., II KK 193/11, s. 5-7).

<sup>16</sup> Teoretyczne problemy obiektywnego przypisania skutku będą ilustrowane w niniejszym artykule przestępstwami przeciwko życiu i zdrowiu, gdyż na ich przykładzie najbardziej plastycznie, w sposób sugestywny i przemawiający do wyobraźni można pokazać różnice między poszczególnymi koncepcjami. Podczas analizy poszczególnych stanów faktycznych nie należy zapominać, że ogólne twierdzenia dotyczące przypisania skutku odnoszą się do wszystkich czynów zabronionych tego typu. Odrębnej dyskusji wymaga pytanie, czy da się i czy należy wprowadzać jednolite kryteria przypisania skutku dla wszystkich materialnych typów czynów zabronionych.

<sup>17</sup> Zob. W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie...*, dz. cyt., s. 306-313.

decyduje o zaliczeniu danej kategorii zachowań w poczet czynów zabronionych pod groźbą kary. O ile sędzia staje przed pytaniem, czy konkretne spowodowanie albo dopuszczenie do skutku jest czynem zabronionym pod groźbą kary, o tyle ustawodawca musi odpowiedzieć sobie na pytanie, czy danego typu spowodowanie albo dopuszczenie do skutku ma być czynem zabronionym pod groźbą kary, z uwagi na jego typową szkodliwość społeczną, osiągającą *in abstracto* stopień uzasadniający penalizację danej kategorii czynów. Ogólnie rzecz biorąc czyn karalny powinien być typowo karygodny.

Czy próba ustalenia intencji ustawodawcy w zakresie budowy materialnych typów przestępstw może się zakończyć powodzeniem? Czy istnieją wyraźne wskazówki ustawowe albo pozaustawowe, pozwalające na wyprowadzenie dobrze uzasadnionych wniosków w tym przedmiocie? Można mieć wątpliwości, czy obowiązujący kodeks karny uzasadnia kategoryczną tezę, że dopiero takie nastąpienie skutku (przy czynie nieumyślnym), które wiązało się ze znacznym zwiększeniem ryzyka dla dobra prawnego, jest sytuacją karygodną w aspekcie abstrakcyjnym. Argumenty pozaustawowe (racjonalizacje moralne czy polityczne) wydają się stąpieniem po grząskim gruncie. Nie będzie chyba przesadzone stwierdzenie, że poszukiwanie takich kryteriów jest od początku skazane na zarzut arbitralności przyjętego rozstrzygnięcia (niezależnie od jego słuszności).

Sąd Najwyższy uznał, że w typie przestępstwa nieumyślnego karygodne przyczynienie się do skutku musi mieć charakter kwalifikowany (istotny, rażący). Zwróćmy uwagę, że w porównaniu do przestępstw umyślnych, nieumyślne występki są zagrożone co do zasady istotnie niższą karą (dla przykładu: co najmniej 8 lat pozbawienia wolności w wypadku zabójstwa z art. 148 § 1 k.k. i co najwyżej 5 lat pozbawienia wolności za nieumyślne spowodowanie śmierci z art. 155 k.k.). Można zatem kontrargumentować – a istnieje po temu wyraźna podstawa ustawowa – że abstrakcyjna karygodność przyczynienia się do skutku została zróżnicowana na płaszczyźnie sankcji, a nie w sferze przedmiotowych znamion skutkowego typu czynu zabronionego pod groźbą kary<sup>18</sup>.

Zróżnicowanie sankcji nie eliminuje zasadności pytania, które zadał sobie Sąd Najwyższy, o przesłanki aktualizujące normę sankcjonującą dla nieumyślnego występku. W typach przestępstw skutkowych ustawodawca bardzo rzadko nazywa lub opisuje zachowanie sprawcze, co do zasady określając wyłącznie inkryminowany skutek, od którego powstania uzależniona jest karalność czynu zabronionego<sup>19</sup>. Tym samym ustawodawca „skazuje”

<sup>18</sup> Z treści uzasadnienia nie wynika jasno, czy istotność naruszenia reguł i znaczący stopień ryzyka mają być kryteriami przypisania odpowiedzialności wyłącznie za przestępstwo nieumyślne, czy także za czyn umyślny.

<sup>19</sup> Zob. W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie...*, dz. cyt., s. 197.

organy wymiaru sprawiedliwości na poszukiwanie na własną rękę kryteriów przypisania skutku. Co prawda cechy karalnego spowodowania lub dopuszczenia do skutku siłą rzeczy zostały zakodowane w normatywnej warstwie przepisów kodeksu karnego, jednakże dociekania Sądu Najwyższego pokazują, że trudno jednoznacznie przesądzić, jakie są to cechy. Jak już powiedzieliśmy, do zaktualizowania się określonej normy sankcjonującej nie jest wystarczające naruszenie normy postępowania z dobrem prawnym (bezprawność czynu nie przesądza o jego karalności). Nie rozwijając szerzej tego wątku zauważmy, że zasygnalizowane wątpliwości odnośnie do zawartości materialnych typów przestępstw i sposobów jej dekodowania, jeśliby okazały się zasadne, stanowią dość istotny argument za wprowadzeniem do kodeksu karnego przepisu, który przesądzałby, jakiego typu spowodowanie albo dopuszczenie do skutku ma być w oczach ustawodawcy czynem karalnym z uwagi na jego abstrakcyjną, typową karygodność. Jak wiemy, zadaniu temu postanowiła sprostać Komisja Kodyfikacyjna Prawa Karnego.

**3.** Przypisanie skutku wymaga ustalenia nie tylko powiązania empirycznego/przyczynowego pomiędzy działaniem a skutkiem (np. między organizacją przedstawienia a zapaleniem się stroju anioła), ale przede wszystkim zidentyfikowania normatywnej relacji sprawczej między czynem a skutkiem. Do empirycznych/ontologicznych uwarunkowań przypisania skutku wrócimy w dalszej części tekstu. Jeśli zaś idzie o normatywne faktory sprawstwa skutku (zarówno z działania, jak i z zaniechania), dla obiektywnego przypisania skutku konieczne jest ustalenie, że została naruszona reguła postępowania, która chroniła dobro prawne przed danym sposobem nastąpienia skutku (takim, jaki w rzeczywistości się zdarzył). Ustalenie to wymaga całościowej analizy sposobu, w jaki określony skutek nastąpił w danym stanie faktycznym, a następnie zestawienia ustalonej charakterystyki danego/faktycznego sposobu nastąpienia skutku z informacją normatywną, która wynika z treści reguły postępowania (normy sankcjonowanej) wiążącej podmiot w danych okolicznościach.

Wstępne badanie treści reguły postępowania podlega ocenie *ex ante*. Może się zdarzyć, że już na tym etapie analizy odpadnie możliwość przypisania danego skutku. Zasady postępowania z dobrem prawnym mają na celu jego ochronę w węższym lub szerszym zakresie, przed zagrożeniami płynącymi z udziału dobra prawnego w obrocie społecznym. Z uwagi na swój cel, reguła postępowania w każdym wypadku antycypuje określone sposoby narażenia dobra prawnego na niebezpieczeństwo. Oznacza to, że dany sposób nastąpienia skutku stanowiącego znamię czynu zabronionego, może w pewnych sytuacjach różnić się z

przewidywalnym, typowym sposobem dojścia do skutku, który jest założeniem racjonalnie ukształtowanego zakresu normowania normy postępowania.

Norma co do zasady nie zakazuje zachowań, których niebezpieczeństwo jest nietypowe/niecodzienne/nieprzewidywalne. Gdy troskliwa matka zabrania dziecku wychodzenia na otwarty balkon, to chce je ochronić przed typowymi i z jej punktu widzenia nieprzypadkowymi następstwami jego pobytu na balkonie, np. przed wypadnięciem czy przeziębieniem się. Nie chroni go natomiast przed utratą lewego oka w efekcie uderzenia przez doniczkę, która spadła z kwietnika wskutek fali uderzeniowej, wywołanej przez wchodzący niespodziewanie w atmosferę ziemską odłamek meteorytu<sup>20</sup>. Matka, która pozwoliła bawić się poszkodowanemu dziecku na balkonie, w opisanych okolicznościach nie naruszyła żadnej normy sankcjonowanej, chroniącej życie i zdrowie dziecka. W tym zakresie uwzględnienie danego sposobu dojścia do skutku działa na płaszczyźnie normy sankcjonowanej. Podobnie należałoby ocenić postępowanie dyrektorki szkoły i jej zastępczyni w sprawie płonącego anioła, które nie zrobiły niczego, aby zapobiec zapaleniu się stroju uczniom. W analizowanym stanie faktycznym nie pojawiło się bowiem żadne na tyle wysokie ryzyko dla dobra prawnego, które zaktualizowałoby ciążący na tych osobach, prawny obowiązek zapobiegnięcia określonymu skutkowi – jak trafnie uznał Sąd Najwyższy<sup>21</sup>.

4. Uszczegółowieniem jednego z kryteriów przypisania skutku jest istotne naruszenie reguł postępowania z dobrem prawnym<sup>22</sup>. Po rozróżnieniu bezprawności czynu (nieakceptowalnego narażenia dobra prawnego na niebezpieczeństwo) i jego karalności (zaktualizowania się określonej normy sankcjonującej), a także pamiętając o uwagach Sądu Najwyższego na temat karygodności przyczynienia się do skutku, uzasadnione byłoby, w mojej ocenie, wprowadzenie dystynkcji między „istotnym naruszeniem reguły” oraz

<sup>20</sup> Takie właśnie zdarzenie na jednym z balkonów Czelabińska mogło mieć miejsce 15 lutego 2013 r. w czasie deszczu meteorów nad Rosją. Wówczas zostało rannych ponad 1000 osób, w tym ponad 250 dzieci. Zob. w internecie: <<http://www.tvn24.pl/raporty/deszcz-meteorow-nad-rosja,617>>

<sup>21</sup> Zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 15 lutego 2012 r., II KK 193/11, s. 9-10, a także istotne uwagi glosatorki: A. Barczak-Oplustil, *Glosa...*, dz. cyt., s. 155.

<sup>22</sup> Przypomnijmy, że „[...] dla przyjęcia karygodnego charakteru przyczynienia się do powstania skutku, zwłaszcza przy tej kategorii przestępstw [tzn. przy przestępstwach nieumyślnych – dop. M.M.], konieczne jest ustalenie, że sprawca [...] zachowaniem swoim w sposób znaczący zwiększył ryzyko wystąpienia skutku stanowiącego znamię typu czynu zabronionego, co najczęściej będzie można wnioskować z faktu istotnego naruszenia reguł ostrożnego postępowania z dobrem prawnym w danych warunkach” (postanowienie SN z 15 lutego 2012 r., II KK 193/11, s. 8).

„naruszeniem istotnej reguły”<sup>23</sup>. W pierwszym wypadku możliwe jest szacowanie stopnia naruszenia reguły, na zasadzie „więcej albo mniej” (karygodność). W wypadku oceny istotności reguły, przyjęć należałoby ocenę zerojedynkową („wszystko albo nic”).

Nie jest to jedynie żonglowanie słowami. Rzecz wydaje się interesująca w wypadkach, w których ustawodawca wyraźnie sformalizował zasady kontaktu z dobrem prawnym w danej dziedzinie życia społecznego. Najbardziej oczywistym przykładem tego typu sytuacji jest prawo o ruchu drogowym i szereg przepisów regulujących sposób postępowania uczestników ruchu drogowego, np. zasada poruszania się z prędkością administracyjnie dopuszczalną, uszczegółowiona zasadą szczególnej ostrożności i zasadą ograniczonego zaufania w związku z określonymi warunkami na drodze. Poruszanie się z niedozwoloną prędkością stanowi naruszenie ostrożności wiążącej w danych okolicznościach i jest nieakceptowalnym przez ustawodawcę zwiększeniem ryzyka dla dobra prawnego<sup>24</sup>. Nie wyobrażam sobie szacowania stopnia akceptowalności zagrożenia dla dobra prawnego (istotności reguły) niejako obok, albo nawet wbrew przepisom prawa o ruchu drogowym, co mogłoby wyrażać się w stwierdzeniu, że przekroczenie dozwolonej prędkości o 20 km/h, z perspektywy *ex ante* nie jest jeszcze naruszeniem istotnej reguły ostrożności. Wydaje mi się, że sformalizowana reguła postępowania z dobrem prawnym zawsze jest istotna (perspektywa normy sankcjonowanej). Czymś innym jest natomiast ustalenie, czy naruszenie reguły było w danych okolicznościach istotne z punktu widzenia sposobu, w jaki doszło do skutku (płaszczyzna normy sankcjonującej)<sup>25</sup>.

Odmienne należałoby ocenić sytuację, w której zasady ostrożności nie mają charakteru sformalizowanego i w danych okolicznościach wymagana jest przeciętna ostrożność czy roztropność rozsądnego obywatela. Nikt racjonalny nie wpadnie na pomysł kodyfikowania zasad pilnowania dzieci czy określenia w ustawie, jak używać drabiny. W tym zakresie

<sup>23</sup> W kontekście rozróżnienia „istotnego naruszenia reguły” oraz „naruszenia istotnej reguły” zobacz sygnalizowany przez glosatorkę problem „relacji pomiędzy naruszeniem przepisów prawa (w tym przypadku przepisów przeciwpożarowych) a regułą ostrożności (regułą postępowania z dobrem prawnym), które wyznaczają nam społecznie akceptowalne ryzyko naruszenia danego dobra prawnego”: A. Barczak-Oplustil, *Glosa...*, dz. cyt., s. 150.

<sup>24</sup> Na temat ustalania dopuszczalnego społecznie ryzyka dla dobra prawnego w kontekście sformalizowanych zasad postępowania z dobrem prawnym zob. interesujące analizy M. Bielskiego, *Naruszenie reguł ostrożności czy nadmierna ryzykowność zachowania jako właściwe kryterium prawnokarnego przypisania skutku*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2004, nr 1, s. 34-41.

<sup>25</sup> Osobną kwestią jest analiza obowiązujących reguł postępowania z punktu widzenia celu, dla którego zostały ustanowione. Dla przykładu, zakaz używania sygnałów dźwiękowych na określonym odcinku drogi nie oznacza, że w razie niebezpieczeństwa dla uczestników ruchu drogowego kierowcy nie wolno użyć klaksonu – a gdyby to uczynił, dopuściłby się naruszenia istotnej reguły postępowania w ruchu lądowym. Wspomniany zakaz nie został ustanowiony dla tego rodzaju sytuacji, a w związku z tym nie jest wiążący w opisanych okolicznościach. Użycie klaksonu nie jest wówczas sprzeczne z jakimkolwiek przepisem prawa o ruchu drogowym.

istnieje *ex ante* pewien stan niepewności co do adekwatnego/najwłaściwszego sposobu postępowania w danych warunkach<sup>26</sup>. Bez wątplenia w takiej sytuacji przydać się mogą kryteria podane przez Sąd Najwyższy, służące do wyznaczenia akceptowalnego społecznie zakresu ryzyka dla dobra prawnego. Jeżeli prawdopodobieństwo nastąpienia skutku nie było wysokie (skutek był wysoce przypadkowy), to ryzyko wywołane przez daną osobę nie uzasadnia pociągnięcia jej do odpowiedzialności karnej, a nawet nie uprawnia do określenia jej zachowania mianem czynu bezprawnego. Zakres dozwolonego ryzyka jest w tych wypadkach ustalany niejako po fakcie i może dotyczyć zarówno zakresu normowania normy sankcjonowanej, jak i zakresu zastosowania normy sankcjonującej, związanej z określonym typem przestępstwa. Z odmienną sytuacją mamy do czynienia np. we wspomnianym ruchu drogowym, w którym dozwolony zakres niebezpieczeństwa został z góry przesądzony w sformalizowanej oraz istotnej dla dobra prawnego zasadzie postępowania na drodze.

Z którą sytuacją mieliśmy do czynienia w przypadku płonącego anioła? Zasady przeciwpożarowe miały charakter sformalizowany i bezwzględnie zakazywały używania otwartego ognia na terenie szkoły, a nauczycielki zakaz ten złamały. Przypomina to pierwszą z opisanych sytuacji (nieostrożność w ruchu drogowym). Sądzę, że istnieją co najmniej dwie możliwości rozwiązania omawianej kwestii na korzyść oskarżonych. W pierwszym wypadku należałoby argumentować, że abstrakcyjnie ujęta reguła ostrożności, dotycząca otwartego ognia, jest zbyt ogólnikowa i powinna być w konkretnych okolicznościach uadekwatniona celowościowo<sup>27</sup>. Norma zakazująca używania otwartego ognia nie była pisana „pod przedstawienie”. W takim razie również w omawianym wypadku sensowne byłoby oszacowanie ryzyka dla dobra prawnego, jakie zostało stworzone przez zapalenie znicza w czasie szkolnego występu. Drugi sposób argumentowania przyznaje otwarcie, że nauczycielki pogwałciły istotną regułę postępowania z dobrem prawnym (złamały formalny zakaz używania otwartego ognia), ale sposób nastąpienia skutku, związany z niewielkim ryzykiem danego przebiegu zdarzenia i nieodpowiedzialnym zachowaniem się uczennic, wyklucza obiektywne przypisanie skutku do zachowania nauczycielek (*ex post*). Naruszenie bowiem istotnej reguły nie było istotne w perspektywie normy sankcjonującej dla analizowanego, nieumyślnego typu przestępstwa.

<sup>26</sup> Być może sam Czytelnik był świadkiem lub uczestnikiem sytuacji, w której pomiędzy troskliwą matką a zapobiegliwą babcią powstaje rozbieżność poglądów co do tego, jak powinno być ubrane dziecko, aby podczas spaceru nie nabawiło się kataru i przeziębienia.

<sup>27</sup> Na temat tak zwanego celu ochronnego normy zob.: M. Bielski, *Kryteria...*, dz. cyt., s. 523-524. Na konieczność skonkretyzowania i zindywidualizowania normy postępowania do określonych warunków zwraca uwagę tenże, *Naruszenie...*, dz. cyt., s. 39-40.

5. Kolejną ze wskazanych przez Sąd Najwyższy przesłanek przypisania skutku jest obiektywna przewidywalność jego nastąpienia. W pierwszej kolejności należy podkreślić, że przewidywalność nie jest tożsama z wyobraźnią. Można sobie bowiem bez trudu wyobrazić, że za chwilę na plac zabaw pełen przedszkolaków spadnie pokaźny odłamek meteorytu i zabije dzieci. Prawdopodobieństwo tego typu zdarzenia, które przecież mieści się w ludzkiej wyobraźni, jest tak niewielkie, że w praktyce życia społecznego po prostu się je zaniedbuje. Gdyby kiedyś rzeczywiście tak się stało, z pewnością bylibyśmy tym faktem zaskoczeni. Obiektywna przewidywalność, o której mówimy, dotyczy przebiegów przyczynowych, które są typowe, zwyczajne czy mało zaskakujące dla przeciętnego obywatela. Sąd Najwyższy poszedł chyba jeszcze dalej i postawił tezę, że „chodzi o przewidywalność znacznego, a nie jakiegokolwiek stopnia prawdopodobieństwa wystąpienia skutku”<sup>28</sup>.

Na niektóre problemy wynikające z omawianego kryterium zwracała uwagę Agnieszka Barczak-Oplustil<sup>29</sup>. Spróbujmy zaaplikować je na grunt innego stanu faktycznego, zakończonego prawomocnym skazaniem sprawcy za nieumyślne spowodowanie śmierci. Zachowanie napastnika polegało na dość typowym biciu pokrzywdzonego po twarzy, kończynach, plecach, szyi, w efekcie czego doszło do zatrzymania akcji serca ofiary. W toku postępowania okazało się, że „zgon denata nastąpił z przyczyny nietypowej i rzadko opisywanej w medycynie sądowej, jaką jest nagła śmierć sercowa, którego to fizjologicznego mechanizmu ani oskarżony, ani przeciętny człowiek nie zna”<sup>30</sup>. W tym stanie rzeczy sądy przyjęły, że sprawca i tak odpowiada za skutek, ponieważ stworzone przez niego niebezpieczeństwo, *ex ante* bezpośrednio zagrażało życiu i zdrowiu człowieka. „Faktem jest, że Adam G. nie poniósł tej śmierci bezpośrednio od ciosu czy uderzenia w wyniku upadku, co zresztą stanowiło okoliczność ujawnioną dopiero w czasie badań sekcyjnych. Z całą mocą stwierdzić jednak należy, że sposób działania oskarżonego bezpośrednio zagrażał życiu ofiary, zaś fakt, że nastąpiła pewna aberracja w relacji przyczyna – skutek, nie powinno w realiach sprawy niniejszej skutkować ekskulpacją w zakresie przestępstwa nieumyślnego spowodowania śmierci. Wszak nieczęsto się zdarza, by sprawcy dynamicznych zdarzeń w postaci bójek czy pobić odzwierciedlali w swojej świadomości medyczne aspekty przedsięwziętych działań, zaś tragiczne i nieodwracalne ich skutki są

<sup>28</sup> Postanowienie SN z 15 lutego 2012 r., II KK 193/11, s. 9.

<sup>29</sup> Zob. A. Barczak-Oplustil, *Glosa...*, dz. cyt., s. 153-154.

<sup>30</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 10 kwietnia 2012 r., II AKa 57/12, „Orzecznictwo Sądów Apelacji Białostockiej” 2012, nr 2/3, szczególnie s. 53-55. Podkreśl. moje – M.M. Kwartalnik jest dostępny w internecie pod adresem: <[http://bialystok.sa.gov.pl/pliki/orzecznictwo/Orzecznictwo\\_2-3\\_2012.pdf](http://bialystok.sa.gov.pl/pliki/orzecznictwo/Orzecznictwo_2-3_2012.pdf)>.

bardzo często dla samych ich uczestników zaskoczeniem<sup>31</sup> – wywiódł Sąd Apelacyjny w Białymstoku.

Nie ulega wątpliwości, że sprawca nie musi odzwierciedlać w swojej świadomości „medycznych aspektów przedsięwziętych działań”. Sprawca nie musi myśleć kategoriami medycznymi. Problem polega na tym, że w opisanym stanie faktycznym spowodowany skutek był nietypowy, rzadko opisywany w medycynie, leżał poza wiedzą i przewidywaniami przeciętnego człowieka. Kryterium przewidywalności znacznego stopnia prawdopodobieństwa wystąpienia określonego skutku, jakie zaproponował Sąd Najwyższy, w mojej ocenie prowadziłyby w omawianej sprawie do wykluczenia możliwości przypisania napastnikowi skutku śmiertelnego – a więc do decyzji procesowej odmiennej niż ta podjęta przez sąd apelacyjny.

Z pewnością kryterium obiektywnej przewidywalności nastąpienia skutku nie jest oczywiste i musiałoby się oswoić w praktyce. W tym kontekście słuszny wydaje się pomysł umieszczenia w ustawie karnej przepisu, który wyraźnie obligowałby sądy do badania obiektywnej przewidywalności danego sposobu nastąpienia skutku. Z drugiej strony należy zauważyć, że sprawa nagłej śmierci sercowej nabrałaby rumieńców, gdyby sprawca umyślnie zmierzał do spowodowania śmierci pokrzywdzonego. Uwolnienie go od odpowiedzialności karnej za nietypową śmierć, pomimo tego, że pragnął on śmierci pokrzywdzonego (zamiar bezpośredni), albo przynajmniej jego los był mu obojętny (zamiar wynikowy), byłoby rozstrzygnięciem niezrozumiałym w odbiorze społecznym. Pojawia się tutaj również ogólniejsze pytanie, czy przypadkiem przypisanie odpowiedzialności za przestępstwo nieumyślne nie jest w praktyce „łatwiejsze” wtedy, gdy prawdopodobieństwo wystąpienia skutku nie było wysokie – czyli akurat odwrotnie, niż przyjął Sąd Najwyższy. Można co prawda bronić tezy, że ryzyko wywołane czynem nieumyślnym powinno być, tak czy inaczej, relatywnie duże, ale nie aż tak wysokie, jak przy czynie umyślnym, tylko czy rzeczywiście o to chodziło Sądowi Najwyższemu? Czy i tutaj nie mamy do czynienia z sytuacją odwrotną: znaczne ryzyko nie jest wymagane przy przestępstwach popełnionych umyślnie, ponieważ ich karygodność opiera się głównie na nagannym celu działania sprawcy?

6. Ustalenie, czy reguła postępowania chroniła przed danym sposobem nastąpienia skutku, odbywa się także z uwzględnieniem perspektywy *ex post*, gdy znany jest nie tylko sposób zachowania się sprawcy, ale również to, jaki skutek nastąpił oraz jak (w jaki

---

<sup>31</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 10 kwietnia 2012 r., II AKa 57/12, s. 54.

sposób) nastąpił. Gdy posiadamy wiedzę o przebiegu całego zdarzenia, mamy możliwość rozważenia, czy konkretny czyn zwiększał ryzyko nastąpienia określonego skutku i w jakim stopniu. W chwili czynu możliwych jest wiele alternatywnych kontynuacji zdarzenia, lecz koniec końców ziści się tylko jedna z nich. *Ex ante* nie możemy być jednak pewni, która. Norma postępowania obowiązuje zaś w chwili czynu. Co zrobić wtedy, gdy przebieg zdarzenia istotnie zboczy z kursu?

Rozminięcie się stanu rzeczy chronionego przez normę postępowania z rzeczywistym sposobem, w jaki on zaistniał, może się wiązać z niezależnymi od działań człowieka, zmiennymi w czasie uwarunkowaniami fizykalnymi danego zdarzenia, albo występować w sytuacjach naruszenia, w tych samych okolicznościach, reguł postępowania z tym samym dobrem prawnym przez kilka podmiotów, tudzież następowania po sobie bezprawnych czynów dwóch lub większej liczby osób, a także szeroko rozumianego przyczynienia się pokrzywdzonego do powstania negatywnego dla niego skutku. W tym aspekcie sposób, w jaki skutek ostatecznie następuje, należy już z pewnością do charakterystyki normy sankcjonującej.

Zauważmy, że zachowanie się uczennic w czasie przedstawienia to doskonała ilustracja tak zwanego włączenia się w przebieg zdarzenia zakresu odpowiedzialności za skutek osób trzecich. Przedstawienie zboczyło z nakreślonego w scenariuszu kursu i były za to odpowiedzialne osoby grające role aniołów. Zgodnie z cytowaną na początku tekstu propozycją brzmienia przepisu o obiektywnym przypisaniu skutku, w takiej sytuacji należałoby zapewne skorzystać z regulacji przewidzianej w paragrafie 3, która głosi: „Skutku nie przypisuje się osobie niezachowującej reguły postępowania z dobrem prawnym, jeżeli późniejsze naruszenie tej samej lub innej reguły postępowania przez inną osobę w sposób istotny wpłynęło na zmianę okoliczności wystąpienia tego skutku”<sup>32</sup>. Mimo że nauczycielki nie zachowały należytej ostrożności i pozwoliły używać w czasie występu otwartego ognia, to jednak uczennice swoim późniejszym działaniem, bez porozumienia z nauczycielkami, w istotny sposób zmieniły scenariusz przedstawienia, co wpłynęło na okoliczności zapalenia się stroju anioła. Sędziowie przyjęli, że odpowiedzialność karna odpada z uwagi na niewystarczające zwiększenie ryzyka nastąpienia określonych skutków, a nie dlatego, że ryzyko było co prawda wystarczające, ale odpowiedzialność za przebieg zdarzenia przejęły swoimi późniejszymi zachowaniami inne osoby. Jak widać, nie trzeba było odwoływać się do

---

<sup>32</sup> Zob. projekt z 4 kwietnia 2013 r., dz. cyt.

„negatywnych” przesłanek przypisania skutku<sup>33</sup> – nieostrożne zachowanie się uczennic wystarczyło włączyć albo do charakterystyki normy postępowania, wiążącej nauczycielki w danych okolicznościach, albo powiązać je z analizą sposobu, w jaki faktycznie doszło do skutku (na płaszczyźnie normy sankcjonującej).

### III. W poszukiwaniu kryteriów przypisania skutku

1. Refleksje obracające się wokół sprawy płonącego anioła rozpoczniemy od ogólnego problemu związanego z zarzutem winy oraz karygodnością przestępstw nieumyślnych. Jak pamiętamy, w tych wypadkach „brak jest co do zasady szczególnej, podmiotowej komponenty negatywnej moralnej oceny czynu w postaci nagannego zamiaru lub nagannego celu działania sprawcy”<sup>34</sup>. Ten fragment rozważań Sądu Najwyższego wydaje się najciekawszy oraz inspiruje do dalszych przemyśleń. Gdy nie ma możliwości oparcia negatywnej oceny czynu na jego stronie podmiotowej, należy położyć nacisk na przedmiotowych cechach zdarzenia, takich jak: znaczącym zwiększeniu ryzyka nastąpienia skutku i istotnym naruszeniu zasad ostrożności. Z uzasadnienia wynika wyraźne, że kryteria znaczącego przyczynienia się do skutku i istotnego naruszenia reguł postępowania są szczególnie doniosłe w wypadku przestępstw nieumyślnych. Sąd Najwyższy nie wskazuje przy tym wprost, na czym polega różnica (jeśli takowa zachodzi) między kryteriami przypisania skutku w wypadku przestępstwa umyślnego i nieumyślnego. Wiemy tylko jedno: w pierwszej z wymienionych kategorii przestępstw występują negatywnie oceniane komponenty w postaci nagannego zamiaru lub celu działania sprawcy, których brak w wypadku przestępstwa nieumyślnego. Spróbujmy poszukać różnic pomiędzy wspomnianymi typami przestępstw, na marginesie zapatrywań Sądu Najwyższego w sprawie płonącego anioła.

Zauważmy przede wszystkim, że doszukiwanie się odmiennych podstaw do negatywnej, moralnej oceny czynu umyślnego i nieumyślnego współgra z bardzo intuicyjną, zdroworoządkową i klasyczną koncepcją sprawiedliwości. Każde ona traktować w ten sam sposób każdego człowieka, znajdującego się w takiej samej sytuacji. Aplikując tę regułę na grunt przesłanek przypisania skutku należałoby powiedzieć, że każdy sprawca popełniający czyn umyślnie (i odpowiednio: nieumyślnie) powinien być traktowany tak samo. Na tej

<sup>33</sup> Kategorię negatywnych przesłanek przypisania skutku Marek Bielski uogólnia do sytuacji tak zwanej kolizji odpowiedzialności za skutek. Zob. M. Bielski, *Kryteria...*, dz. cyt., s. 526-527.

<sup>34</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z 15 lutego 2012 r., II KK 193/11, s. 8.

podstawie nie jest wykluczone różnicowanie przesłanek przypisania skutku w zależności od tego, czy został on spowodowany umyślnie czy nieumyślnie (różnica etyczna). Nie byłoby więc niczego niesprawiedliwego w modelu przypisywania skutku, który w wypadku czynu popełnionego nieumyślnie miałby charakter obiektywny, odwołujący się w większym stopniu do prawdopodobieństwa spowodowania skutku, zaś przy przestępstwie umyślnym przybrałby bardziej zsubiektywizowaną postać.

Argument sprawiedliwościowy można przełożyć na bardzo ostrożne, ale w moim przekonaniu zasadnicze pytanie, czy w wypadku przestępstwa umyślnego przypisanie skutku powinno mieć – tak samo, jak przy czynie nieumyślnym – charakter czysto obiektywny, czy może bardziej sprawiedliwe i zgodne z odczuciem społecznym byłoby przypisywanie następstw zamierzonego czynu głównie (a niekiedy wyłącznie) na płaszczyźnie subiektywnej. Wokół tego pytania obracać się będą kolejne rozważania<sup>35</sup>.

2. Za przypisywaniem skutku w oparciu o nieco inne kryteria, w wypadku czynu zamierzonego i niezamierzonego, przemawiają argumenty prawne i to z poziomu *de lege lata*. Polski ustawodawca zdaje się wskazywać na różnicę pomiędzy „wagą” umyślnego i nieumyślnego czynu zabronionego, ponieważ w art. 9 § 1 k.k. wyraźnie uwypukla przestępny zamiar sprawcy (w który jest niejako wkalkulowana bezprawna ryzykowność jego zachowania), zaś w art. 9 § 2 k.k. ogranicza charakterystykę strony podmiotowej czynu w zasadzie do zanegowania kodeksowo rozumianej umyślności, kładąc nacisk na znamiona jego strony przedmiotowej: niezachowanie ostrożności wymaganej w danych okolicznościach. Wiąże się to z kwestią karygodności w aspekcie abstrakcyjnym: jakiego typu spowodowanie albo dopuszczenie do skutku ma być czynem karalnym? Jeśli dodamy, że sędziów Sądu Najwyższego interesowało przede wszystkim ustalenie, jakie są warunki aktualizacji normy sankcjonującej dla przestępstwa nieumyślnego (mniej istotne było natomiast zagadnienie treści normy sankcjonowanej), to art. 9 k.k. stanie się z pozycji *de lege lata* oczywistym punktem odniesienia dla ustalania odpowiedzialności karnej za przestępstwo skutkowe popełnione umyślnie albo nieumyślnie: przesłanki obiektywnego przypisania skutku

<sup>35</sup> Nieśmiały i ostrożny charakter pomysłu na subiektywizujące przypisanie skutku należy podkreślić choćby z tego względu, że reguły postępowania z dobrem prawnym powszechnie traktuje się w literaturze karnistycznej w sposób uniwersalny, wspólny dla przestępstw umyślnych i nieumyślnych. Zob. konsekwentnie: A. Zoll, *Okoliczności wyłączające bezprawność czynu*, Warszawa 1982, s. 35-36, tenże, *O normie prawnej z punktu widzenia prawa karnego*, „Krakowskie Studia Prawnicze” 1991, nr 23, s. 79-80; J. Giezek, *Przyczynowość oraz przypisanie skutku w prawie karnym*, Wrocław 1994, s. 96-97; R. Dębski, *Pozastawowe znamiona przestępstwa. O ustawowym charakterze norm prawa karnego i znamionach typu czynu zabronionego nie określonych w ustawie*, Łódź 1995, s. 212 i n.; J. Majewski, *Prawnokarne przypisywanie skutku przy zaniechaniu (zagadnienia węzłowe)*, Kraków 1997, s. 83-84.

ustawodawca zamieścił bowiem wyłącznie w opisie czynu zabronionego popełnianego nieumyślnie (art. 9 § 2 k.k.). Sugeruje to, że niedowagę naganności czynu nieumyślnego, ze względu na brak przestępnego zamiaru, powinny równoważyć przedmiotowe cechy zdarzenia. Jednocześnie, do uzasadnienia karygodności przyczynienia się do skutku może w pewnych sytuacjach wystarczyć waga nagannej strony podmiotowej czynu.

Argumentację dogmatyczną należy uzupełnić o jeszcze jedno spostrzeżenie. Wymaganie od czynu popełnionego umyślnie, aby istotnie/znacząco/rażąco zwiększał obiektywne prawdopodobieństwo nastąpienia skutku, prowadzi do pewnego paradoksu. Jeżeli dokonanie czynu zabronionego było możliwe i doszło do skutku, w pewnych sytuacjach konsekwentnie należałoby wykluczyć jego przypisanie, z uwagi na brak spełnienia przedmiotowej przesłanki istotnego/znacznego/rażącego ryzyka dla dobra prawnego. Jeśli jednak dokonanie w ogóle było niemożliwe, o czym sprawca nie wiedział, to bez trudu ukarzymy go za usiłowanie nieudolne (art. 13 § 2 k.k.), a uzasadnieniem takiego posunięcia będzie między innymi zamiar naruszenia dobra prawnego<sup>36</sup>.

Pociągającym rozwiązaniem opisanego paradoksu byłoby stwierdzenie, że gdy odpadła odpowiedzialność za dokonanie przestępstwa z uwagi na niemożność przypisania skutku, podstawę do ukarania sprawcy dają przepisy o usiłowaniu udolnym. Uważam, że argument ten byłby w zupełności trafny, gdyby do usiłowania udolnego nie stosowała się teza o typowej karygodności czynu zabronionego pod groźbą kary. Tymczasem karalność usiłowania danego typu przestępstwa rodzajowego również wymaga usprawiedliwienia z punktu widzenia jego typowej karygodności. Jest to nawet istotniejsze w porównaniu z dokonaniem, gdyż penalizacją jest objęte przedpole ataku na dobro prawne. Bezpośrednie zmierzanie do spowodowania skutku to znamię strony przedmiotowej i odnoszą się do niego wszystkie rygory związane z tą kategorią znamion. Wobec tego należy odpowiedzieć na pytanie, czy naruszenie nieistotnej reguły postępowania albo niewysokie prawdopodobieństwo nastąpienia skutku uprawnia do wniosku, że sprawca bezpośrednio zmierza do dokonania? Na pewno nie rozumie się to samo przez się.

**3.** Przy czynie zabronionym popełnionym umyślnie, szczególnie przez sprawcę działającego w zamiarze bezpośrednim, mogą załamać się wszystkie przytoczone

---

<sup>36</sup> Na temat uzasadnienia karalności usiłowania nieudolnego zob. w zarysie: W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie...*, dz. cyt., s. 238-239. Szczególnie interesujący w kontekście rozważań nad subiektywizacją kryteriów przypisania skutku jest następujący fragment tego opracowania: „W wypadku usiłowania nieudolnego można uznać, że ryzyko dla dobra jest z powodu strony podmiotowej większe niż w wypadku przestępstw abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo, w wypadku których nie występuje zamiar naruszenia dobra prawnego” (tamże, s. 239).

kryteria obiektywnego przypisania skutku: skutek może być mało prawdopodobny, by nie rzecz zupełnie przypadkowy, a do tego nietypowy oraz obiektywnie nieprzewidywalny, zaś naruszona reguła *ex ante* mało istotna. Wykorzystanie nietypowych okoliczności w celu popełnienia przestępstwa musi mieć znaczenie normatywne – w przeciwnym razie byłaby to zbrodnia doskonała. Zasady sprawiedliwości nakazują ukarać taką osobę za umyślne spowodowanie skutku. Traktujemy ją bowiem tak samo, jak inną osobę działającą umyślnie, niekoniecznie zaś jak sprawcę, który nie ma zamiaru popełnienia czynu zabronionego.

Zasadne wydaje się zatem uwzględnianie zarówno przedmiotowych cech zdarzenia: obiektywnego wzrostu prawdopodobieństwa nastąpienia skutku, jego statystycznej typowości i obiektywnej przewidywalności, jak również zamiaru sprawcy w wypadku przestępstwa umyślnego. Nieumyślne przyczynienie się do skutku musi pociągać za sobą na tyle istotne naruszenie reguły, aby postronny obserwator zdarzenia z łatwością dostrzegł w nim wystarczający ładunek karygodności. W wypadku zamiaru bezpośredniego istotność naruszenia reguły rozumie się sama przez się, ponieważ sam sprawca wybrał takie a nie inne postępowanie, mające doprowadzić do pożądanego przezeń skutku. Różnicę w doniosłości sposobu nastąpienia skutku, w wypadku odmiennej strony podmiotowej czynu, dobrze oddaje następująca formuła: w wypadku zamiaru bezpośredniego sprawca wybiera sposób – przy pozostałych przestępstwach sposób wskazuje sprawcę.

Przyjrzyjmy się następującej sytuacji: pożyczam znajomemu swój niesprawny samochód, przebiegle licząc na to, że w czasie jazdy nastąpi jego awaria i ofiara „przypadkowo” zginie w wypadku. Usterka nie jest widoczna dla przeciętnego kierowcy i nie jest rozpoznawalna w czasie jazdy. Dla kontrastu uwzględnijmy zwykłą, życiową sytuację, polegającą na użyczeniu znajomemu pojazdu bez najmniejszej świadomości, że jest on uszkodzony, a jego pasażerom grozi poważne niebezpieczeństwo. Jeśli dojdzie do wypadku wskutek ujawnienia się określonej wady pojazdu i znajomy poniesie śmierć, powinienem odpowiadać karnie za umyślne zabójstwo tylko w pierwszej z opisanych sytuacji. Wybrałem przecież taki a nie inny sposób zabicia człowieka i w taki właśnie sposób doszło do jego śmierci. Nie zmieni tego fakt niskiego prawdopodobieństwa ujawnienia się usterki w określonym momencie użytkowania pojazdu. Odpowiedzialność za skutek wydaje się natomiast wykluczona w drugim wypadku, gdy właściciel działał w nieświadomej nieumyślności. Zauważmy, że w obu sytuacjach prawdopodobieństwo awarii pojazdu było identyczne.

4. Konsekwencje teoretyczne subiektywizującego podejścia do przypisania skutku nie będą przedmiotem naszych szerszych rozważań. Zaznaczyć jedynie trzeba, że zróżnicowanie kryteriów przypisania skutku w zależności od strony podmiotowej czynu w płaszczyźnie normy sankcjonującej, nie musi prowadzić do korekty w obrębie paradygmatycznej struktury przestępstwa według szkoły krakowskiej. W szczególności nie oznacza ono generalnego wprowadzenia elementów subiektywnych w obręb bezprawności czynu. Co warto podkreślić, uzależnienie bezprawności czynu od celu działania sprawcy jest w pewnych sytuacjach dopuszczalne nawet na gruncie paradygmatycznej struktury przestępstwa. Strona podmiotowa współkreuje bezprawność czynu wtedy, gdy społecznie nieakceptowalne zagrożenie dla dobra prawnego zależy od celu działania sprawcy, co jest cechą charakterystyczną niektórych przestępstw kierunkowych i znamiennej zamiarem zabarwionym<sup>37</sup>. Stoję na stanowisku, że duże podobieństwo do tej kategorii przestępstw wykazuje czyn popełniony z zamiarem bezpośrednim, gdy sprawca chce przyczynić się do negatywnego skutku. Celem osoby popełniającej taki czyn jest spowodowanie nagannego skutku i temu celowi podporządkowany jest cały kontekst zdarzenia.

Z powyższym ujęciem korespondowałaby następująca metoda przypisania skutku. Jeśli nie są spełnione czysto przedmiotowe kryteria przypisania, to znaczy istotne naruszenie istotnej reguły postępowania, wysokie prawdopodobieństwo nastąpienia skutku, obiektywna przewidywalność danego przebiegu zdarzenia czy typowość skutku, należy jeszcze sprawdzić, czy sprawca nie miał świadomości i woli/chęci wykorzystania nietypowych okoliczności i nieprzewidywalnych dla innych osób konsekwencji czynu, w celu spowodowania albo dopuszczenia do skutku. Gdy taka sytuacja zachodzi, zła wola/chęć sprawcy jest uzasadnieniem dla bezprawności i karalności przyczynienia się do skutku: dobro prawne zostaje wówczas zagrożone w społecznie nieakceptowalnym stopniu, analogicznie jak w wypadku niektórych przestępstw kierunkowych. Odmienne rozłożenie akcentów przy czynach popełnionych z zamiarem bezpośrednim i bez takiego zamiaru, może zmienić sposób argumentowania i kolejność analizy obligatoryjnych znamion typu czynu zabronionego pod groźbą kary.

5. Interesujące, a przy tym skomplikowane od strony dogmatycznej, są niektóre reperkusje wskazania przez Sąd Najwyższy na szczególną, negatywną, moralną ocenę czynu i

---

<sup>37</sup> Na temat związku nastawienia psychicznego sprawcy do czynu z uznaniem, że jego czyn zagraża dobru prawnemu, w kontekście struktury przestępstwa zbudowanej z aspektu bezprawności, który logicznie poprzedza karalność, zob.: A. Zoll, *O normie...*, dz. cyt., s 81.

jego społeczne potępienie. Jeśli uznajemy, że konsekwentne prowadzenie analizy jest wartością namysłu naukowego, wymienione faktory muszą się stosować do oceny zachowań osób trzecich, które wpływają na sposób nastąpienia skutku. Każde przyczynienie się do skutku w obrębie tej samej normy sankcjonującej musi spełniać identyczne, normatywne kryteria. Nie może być zgody na „podwójne standardy” przy normatywnej ocenie czynów różnych podmiotów. Osobą przyczyniającą się do nastąpienia skutku może być sam pokrzywdzony i tradycyjnie jest to okoliczność brana pod uwagę przy wartościowaniu zachowania sprawcy<sup>38</sup>.

Wziąwszy to pod uwagę należałoby raz jeszcze przemyśleć kasus świadka Jehowy, który po ciężkim pobiciu trafia do szpitala i tam całkowicie świadomie odmawia koniecznej dla uratowania jego życia transfuzji krwi. Tradycyjnie tego typu wypadek bywa określany jako autonomiczne samonarażenie się pokrzywdzonego, który rozpoznaje grożące mu niebezpieczeństwo i podejmuje zachowanie przesądzające o nastąpieniu uszczerbku w jego dobrach prawnych. Uzasadnieniem wyłączenia odpowiedzialności za skutek jest brak podstaw do obciążania sprawcy pobicia autonomicznymi decyzjami innej osoby<sup>39</sup>. Czy rzeczywiście przyczynienie się pokrzywdzonego do skutku, który następuje w efekcie braku jego zgody na ratowanie życia z pobudek religijnych, charakteryzuje się szczególnym stopniem naganności i zasługuje na moralne potępienie, wzięwszy rzecz jasna pod uwagę, że wolność sumienia i wyznania każdego człowieka pozostaje pod ochroną Konstytucji? Bardziej skomplikowaną wersją tego zdarzenia jest pobicie, którego sprawca, mający wiedzę o religijnych przekonaniach ofiary, szczerze liczył na to, że pokrzywdzony odmówi transfuzji krwi. Czy inny współuczestnik pobicia, który nie posiadał takiej wiedzy i nie spodziewał się nietypowego zachowania ofiary, powinien odpowiadać za ten sam skutek? Czy można wykorzystać w tym wypadku regulację z art. 20 k.k.?

Podobny ciężar gatunkowy ma następujący przypadek. Ranna w wypadku samochodowym kobieta, która znajduje się w zaawansowanej ciąży, świadomie odmawia zgody na całkiem prawdopodobne uratowanie jej życia kosztem życia płodu i nakazuje lekarzom ratować przede wszystkim dziecko, wskutek czego sama umiera. Czy matka dopuściła się moralnie nagannego samonarażenia się na niebezpieczeństwo, a wobec tego nie ma podstaw do przypisania kierowcy, który spowodował feralny wypadek, odpowiedzialności karnej za jej śmierć?

<sup>38</sup> Zob. M. Bielski, *Kryteria...*, dz. cyt., s. 525-526. Cztery warianty przyczynienia się pokrzywdzonego do negatywnych następstw czynu poddał ciekawej analizie M. Bielski, *Obiektywne przypisanie skutku przestępnego w przypadku kolizji odpowiedzialności za skutek*, „Państwo i Prawo” 2005, nr 10, s. 86-88.

<sup>39</sup> Zob. M. Bielski, *Kryteria...*, dz. cyt., s. 525-526.

Działanie pokrzywdzonego, wpływające na negatywne następstwa czynu, nie może być jakiegokolwiek, aby skutecznie wpływać na odpowiedzialność karną podmiotu działającego na jego szkodę. Jeśli dwa opisane zdarzenia ocenimy konsekwentnie podług tego samego kryterium, to uprawniony będzie wniosek, że działania pokrzywdzonych nie mają wpływu na odpowiedzialność karną sprawców, którzy sprowadzili niebezpieczeństwo dla dobra prawnego, i skutek może im zostać przypisany.

Normatywna ocena przyczynienia się pokrzywdzonego do skutku zależy od okoliczności, a wręcz od niuansów konkretnego zdarzenia. Pamiętając o tym zastrzeżeniu, przeanalizujemy jeszcze dwie inne sytuacje, w których ostateczny rozwój wypadków zależy od decyzji pokrzywdzonego.

Przydrożna handlarka przez pomyłkę zebrała do koszyka – oprócz gąsek i gołąbków – również młode owocniki muchomora sromotnikowego, te zaś zostały kupione, przyrządzone i zjedzone przez przypadkowych podróżnych, w efekcie czego doszło do ich zatrucia. Od osób spożywających grzyby zakupione w takich okolicznościach należałoby wymagać upewnienia się, czy mają do czynienia z grzybami zdatnymi do jedzenia. Przydrożna handlarka nie była im tego w stanie formalnie zagwarantować. Co prawda właściwości towaru nie były zgodne z treścią umowy, jednak nie uzasadnia to odpowiedzialności karnej nierzetelnego zbywcy za skutki spożycia grzybów przez kupującego. Konsekwencje zjedzenia trujących grzybów obciążają – jeśli nie wyłącznie, to na pewno w dużej mierze – samych konsumentów. Sposób, w jaki doszło do zatrucia, wskazuje na winnego takiego stanu rzeczy: konsumenci niewątpliwie sami są sobie winni. Jeśli jednak kobieta specjalnie sprzedała sąsiadce trujący gatunek grzybów, zapewniając ją o ich zdatności do spożycia, to będą podstawy do pociągnięcia jej do odpowiedzialności karnej za ewentualne skutki zatrucia. Kobieta wykorzystwała bowiem okoliczności, aby zrealizować swój przestępny zamiar: wybrała najlepszy, z jej punktu widzenia, sposób doprowadzenia do skutku.

Nieco inaczej należałoby ocenić nieumyślne narażenie człowieka na niebezpieczeństwo w następującej sytuacji. Nieostrożny farmaceuta, zamiast przepisanego na recepcie syropu, przez pomyłkę wydał pacjentowi preparat na wszy. Zawód, jaki wykonuje farmaceuta, nakłada na niego określone, rygorystyczne obowiązki, w związku z czym pacjent ma prawo mieć do niego zaufanie. Sprzedaż lekarstw odbywa się w zupełnie innych warunkach niż dorywczy handel grzybami przy szosie. W wielu wypadkach farmaceuta może zostać obciążony skutkami zażycia przez pacjenta niewłaściwego lekarstwa, które w aptece zostało mu wydane przez pomyłkę. Nie jest to jednak reguła i należy uważnie analizować okoliczności konkretnego zdarzenia. Pomyłka pracownika apteki nie pociągnie za sobą

odpowiedzialności karnej, jeśli była oczywista, to znaczy przeciętny pacjent, bez posiadania fachowej wiedzy, mógł ją z łatwością stwierdzić. Dla przykładu, pacjentowi pokrzywdzonemu wskutek wypicia trującego preparatu powinno dać do myślenia, dlaczego do rzekomego „syropu” – będącego w rzeczywistości trującym specyfikiem na wszy – producent dołączył grzebień.

6. Obok różnicy etycznej, nie bez znaczenia jest także różnica ontologiczna między czynem popełnionym umyślnie i nieumyślnie. Chęć i świadomość to zjawiska, które w ogóle nie muszą wystąpić i nie są dowodzone w toku postępowania o przestępstwo nieumyślne (tak zwana nieświadoma nieumyślność). Jeśli więc umyślność jest bytem, to nieumyślność jest niebytem i w dużej mierze zostało to ukazane w treści aktualnego art. 9 k.k.: do nieumyślności w art. 9 § 2 *in principio* k.k. odnoszą się słowa: „nie mając zamiaru”. Warstwa ontologiczna strony podmiotowej czynu układa się w swoiste *crescendo*: poczynając od „niczego”, to znaczy nieświadomej nieumyślności, przez świadomość (przewidywanie) możliwości popełnienia określonego czynu, aż po chęć jego popełnienia ze strony sprawcy<sup>40</sup>. Naukowa koncepcja przypisania skutku bazuje na tej właśnie ontologii i powinna w jak największym stopniu czynić jej zadość.

Różnica ontologiczna zachodzi ponadto między czynem popełnionym z działania oraz z zaniechania. To różnica trywialna, wynikająca z charakteru działania i zaniechania<sup>41</sup>. Naturalną konsekwencją takiego stanu rzeczy jest uznanie, że skutek to przede wszystkim dzieło podmiotu działającego. Dla usunięcia ewentualnych nieporozumień od razu powiedzmy wyraźnie, że analiza związku przyczynowego między czynem a skutkiem oczywiście nie wystarczy do przyjęcia, że przyczynienie się do skutku ma charakter karygodny i karalny. Musi ono spełniać – jak podkreślił Sąd Najwyższy – określone przesłanki normatywne. Ocena karygodności nie może jednak całkowicie zapoznawać ontologii działania: wywołanie skutku to narzucające się, naturalne oraz intuicyjne uzasadnienie odpowiedzialności człowieka za to, co faktycznie uczynił. Uwzględnienie

<sup>40</sup> Opis strony podmiotowej czynu w warstwie etycznej i ontologicznej można jeszcze bardziej uszczegółowić. Różnice etyczne i ontologiczne pogłębią się, gdy zinterpretujemy zamiar wynikowy na sposób wolterowski (obojętność sprawcy zarówno w stosunku do popełnienia, jak i do uniknięcia czynu zabronionego). Zob. W. Wolter, *Z problematyki zamiarów przestępnych*, „Państwo i Prawo” 1981, nr 4, s. 41–42. Wówczas nieumyślność, stanowiąca zaprzeczenie umyślności, będzie nie tylko brakiem chęci popełnienia przestępstwa, ale równocześnie brakiem obojętności w stosunku do popełnienia przestępstwa, czyli chęcią jego uniknięcia.

<sup>41</sup> Różnica ontologiczna działania i zaniechania okaże się zupełnie oczywista, jeżeli zaniechanie zdefiniujemy jako brak oczekiwanego działania. Sugestywnie ujmuje to J. Giezek: „[...] zaniechania do sfery bytu sprowadzić się nie da. Zaniechanie nie istnieje bowiem samo przez się, lecz jedynie w kontekście naszych oczekiwań. Gdybyśmy wszak od matki nie oczekiwali nakarmienia dziecka, to jej zaniechania w ogóle nie zauważylibyśmy” (zob. J. Giezek, w: *System Prawa Karnego. Tom 3*, red. R. Dębski, s. 448-449).

ontologii zdarzenia nie musi mieć już dzisiaj nic wspólnego z powrotem do czysto kauzalnego/warunkowego wyjaśniania odpowiedzialności za skutek. O tym, jaki zakres rzeczywistych przebiegów przyczynowych jest dla nas interesujący, decyduje opis typu czynu zabronionego i chronione dobro prawne. Ontologicznie zorientowana konstrukcja przypisania skutku zwraca ponadto uwagę na osiągnięcia współczesnej nauki, w tym dynamiczny rozwój medycyny. Nietrudno wszak zauważyć, że w kategoriach medycznych fakt spółdzenia dziecka nigdy nie będzie przyczyną jego śmierci. Taka sugestia będzie dla biegłego-lekarza zupełnie absurdalna. Z medycznego, społecznego i aksjologicznego punktu widzenia, płodzenie dzieci nie jest „powodowaniem” śmierci. Z punktu widzenia dobra prawnego jest wprost przeciwnie: płodzenie dzieci to czynność zorientowana na rzecz dobra prawnego, jakim jest życie jednostkowego człowieka.

Z uwagi na różnicę ontologiczną, nie bez kozery w literaturze karnistycznej powszechnie przyjmuje się, że przypisanie skutku do zaniechania opiera się wyłącznie na przesłankach normatywnych<sup>42</sup>. Podobnie, jak przy wartościowaniu czynów umyślnych i nieumyślnych, również w omawianym aktualnie wypadku należy jakoś zrekompensować ontologiczny niedobór zaniechania w stosunku do działania. Niedobór ten jest wyrównany przez określenie specjalnych cech, jakie musi spełniać podmiot przestępstwa skutkowego, dopuszczający się zaniechania: sprawuje on funkcję gwaranta w stosunku do zagrożonego dobra prawnego (art. 2 k.k.) i jest to podstawa do surowszej oceny jego czynu względem czynu osoby, na której nie ciążył prawny i szczególny obowiązek zapobiegnięcia skutkowi. Element rekompensujący niedobór karygodności zaniechania nie jest istotny w wypadku działania. Jeśli gwarant spowoduje skutek przez działanie, dla uzasadnienia jego odpowiedzialności karnej za ten skutek nie będzie miało znaczenia to, że był on gwarantem.

7. Konsekwentne uwzględnianie ontologii działania i zaniechania wydaje się bardzo istotne dla rozwiązania trudnego problemu współodpowiedzialności karnej za ten sam skutek, w wypadku następowania po sobie bezprawnego działania i zaniechania różnych podmiotów.

Co do zasady dopuszczenie do skutku przez zaniechanie i odpowiedzialność karna gwaranta nie wyłącza odpowiedzialności za ten sam skutek innych osób, w szczególności osoby, której działanie było pierwotnym źródłem niebezpieczeństwa dla dobra prawnego. Formalnym wyrazem tej myśli jest obowiązujący art. 2 k.k., który przecież niczego nie wyłącza, a jedynie uzasadnia pociągnięcie do odpowiedzialności karnej gwaranta

---

<sup>42</sup> Zob. M. Bielski, *Kryteria...*, dz. cyt., s. 509-510; W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie...* dz. cyt., s. 202.

nienastąpienia skutku. Zaniechanie nie jest w stanie zmienić przebiegu zdarzenia i jest to stwierdzenie istotne dla ontologicznej sfery przypisania skutku. Także na płaszczyźnie normatywnej zasadny wydaje się wniosek, że norma postępowania naruszona przez działanie chroni przed danym sposobem nastąpienia skutku niezależnie od oceny późniejszego zaniechania, którego autorem jest inna osoba.

Ilustracją przypisania skutku do działania w sytuacji jego zbiegu z późniejszym zaniechaniem jest następujące rozstrzygnięcie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu: „[...] zadanie przez oskarżonego M.K. rany kłutej w przednią część klatki piersiowej D.K., po stronie lewej, z co najmniej średnią siłą, która drażyła w głąb na długość 10 cm tj. aż do mięszu płuca płata górnego, pozostawało w adekwatnym związku przyczynowym z zaistniałym skutkiem śmiertelnym, do którego wprowadzie mogło nie dojść gdyby pokrzywdzonej została udzielona właściwa pomoc lekarska, to jednak włączenie się do łańcucha przyczyn tej okoliczności, która była niezależna od oskarżonego, nie wyłączało tego związku”<sup>43</sup>. Jeśli personel placówki medycznej nie udzieli pomocy dotkliwie pobitemu mężczyźnie, to niezależnie od normatywnego przypisania skutku pracownikom szpitala, tak czy inaczej za śmierć ранego mężczyzny (na ogólnych zasadach przypisania skutku) może odpowiadać sprawca pobicia. Pomiędzy czynem osoby powodującej skutek przez działanie a późniejszym zaniechaniem innej osoby nie zachodzi, jak sądzę, żadna kolizja odpowiedzialności za skutek, która domagałby się rozwiązania<sup>44</sup>, lecz zbieg odpowiedzialności dwóch podmiotów za ten sam skutek przestępny. Warto nadmienić, że każda z tych osób odpowiada za sprawstwo swojego własnego czynu (jednosprawstwo w rozumieniu art. 18 § 1 *in principio* k.k.), przekraczając swoją własną normę sankcjonowaną. Stopień naganności obu czynów, w perspektywie danego typu czynu zabronionego, należy ewentualnie miarkować na płaszczyźnie indywidualnej karygodności i wymiaru kary, stosownie do art. 115 § 2 k.k.

Ocena zbiegu odpowiedzialności karnej za skutek komplikuje się, gdy skrzyżujemy działania i zaniechania z umyślnością i nieumyślnością. Otrzymamy wówczas następujące warianty: umyślne działanie, umyślne zaniechanie, nieumyślne działanie, nieumyślne zaniechanie. Przeciwnie bieguny z punktu widzenia różnicy ontologicznej, etycznej i normatywnej zajmują: umyślne działanie z jednej strony, z drugiej zaś nieumyślne zaniechanie. Rozziew dzielący te dwa ekstrema ujawni się w całej swej okazałości po

<sup>43</sup> Zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 13 grudnia 2012 r., II AKa 256/12, dostępny w internecie na portalu orzeczeń Sądu Apelacyjnego w Poznaniu: <[http://orzeczenia.poznan.sa.gov.pl/content/\\$N/15350000001006\\_II\\_AKa\\_000256\\_2012\\_Uz\\_2012-12-13\\_001](http://orzeczenia.poznan.sa.gov.pl/content/$N/15350000001006_II_AKa_000256_2012_Uz_2012-12-13_001)>. Podkreśl. moje – M.M.

<sup>44</sup> Na temat kolizji odpowiedzialności za skutek zob. M. Bielski, *Kryteria...*, dz. cyt., s. 526-527; tenże, *Obiektywne...*, dz. cyt., s. 81 i n.

skonkretyzowaniu postaci strony podmiotowej: działanie z zamiarem bezpośrednim oraz nieświadomie nieumyślne zaniechanie. To ostatnie jest po trzykroć niebytem: brakiem świadomości, brakiem chęci, brakiem aktywności.

Wciąż aktualne pozostać powinny wcześniejsze uwagi, dotyczące wpływu zamiaru na normatywne postrzeganie sposobu nastąpienia skutku. Rozwiązanie zbiegu odpowiedzialności za skutek w wypadku następujących po sobie dwóch lub większej liczby czynów powinno uwzględniać nie tylko ich przedmiotową, ale i podmiotową charakterystykę. W szczególności, w mojej ocenie nieświadomie nieumyślne zaniechanie praktycznie w żadnej sytuacji nie może blokować przypisania skutku do poprzedzającego je działania z zamiarem bezpośrednim. Chwili głębszej refleksji w realiach konkretnego zajścia wymaga natomiast zbieg nieświadomie nieumyślnego działania z późniejszym, umyślnym zaniechaniem.

8. Jeden z aspektów istotnego ryzyka nastąpienia skutku wywołał ożywioną dyskusję na wspomnianym wcześniej zebraniu naukowym Katedry Prawa Karnego UJ i wymaga, w związku z tym, nieco dłuższej refleksji. Zagadnienie sprowadza się do pytania, w jakim stopniu, przy szacowaniu ryzyka nastąpienia skutku (dla prognozy co do przyszłego i niepewnego stanu zdrowia pokrzywdzonego), należy uwzględniać kontekst społeczno-instytucjonalny zdarzenia, w tym oczekiwane i powszechne w naszym kręgu kulturowym niesienie pomocy lekarskiej osobom, którym zagraża niebezpieczeństwo. Czy można założyć, że w pewnych sytuacjach „karetka na pewno przyjedzie”, a w związku z tym, z perspektywy *ex ante*, ryzyko nastąpienia negatywnego skutku nie będzie ocenione jako wysokie/znaczące/istotne, co w konsekwencji, nawet jeśli faktycznie karetka nie przyjechała, wykluczy przypisanie skutku osobie, która naraziła dobro prawne na niebezpieczeństwo? W mojej ocenie opisany kontekst zdarzenia nie ma znaczenia dla przypisania skutku, a to z kilku powodów natury empirycznej, sprawiedliwościowej oraz *stricte* prawnej.

Przypuszczenie, że pobicie kogoś w ciemnej, nieuczęszczanej uliczce, rodzi większe ryzyko dla jego śmierci (w sensie społeczno-instytucjonalnym, a nie tylko biologicznym) niż taki sam czyn popełniony w ruchliwym miejscu, np. w centrum dużego osiedla, okazuje się bezpodstawne w świetle licznych badań empirycznych. Światowe badania naukowe wykazały, że im więcej osób pretenduje do udzielenia pomocy ofierze, chociażby przez zawiadomienie o niebezpieczeństwie odpowiednich służb, tym większe jest prawdopodobieństwo, że nikt tego nie uczyni<sup>45</sup>. W badaniach dowiedziono między innymi, że

---

<sup>45</sup> Zob. E. Aronson, T.D. Wilson, R.M. Alert, *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, przeł. A. Bezwińska i in., Poznań 1997, s. 477-480.

prawdopodobieństwo uzyskania pomocy na wsi jest bardziej prawdopodobne niż w dużej metropolii (pomoc zaoferował co drugi mieszkaniec wsi i tylko 15% mieszkańców miasta). Dobrze wyjaśnione są zjawiska społeczne nazywane w literaturze efektem widza, kumulacją ignorancji czy rozproszeniem odpowiedzialności<sup>46</sup>. Wbrew powszechnym intuicjom to właśnie w ciemnej i rzadko uczęszczanej uliczce może dojść do spotkania twarzą w twarz przypadkowego przechodnia i oczekującej na pomoc ofiary pobicia, która dzięki temu uzyska potrzebne wsparcie. Teza stojąca u podstaw społeczno-instytucjonalnego kontekstu przypisania skutku, którą wyrazić można w zdaniu: „Im więcej ludzi, tym bezpieczniej”, jest po prostu fałszywa. W rzeczywistości „im większa liczba świadków zdarzenia, tym większe prawdopodobieństwo, że żaden z nich nie podejmie interwencji”<sup>47</sup>.

Wobec tego być może zasadne byłoby zawężenie społeczno-instytucjonalnego kontekstu zdarzenia do momentu, w którym pokrzywdzony uzyskał pomoc przechodniów i znalazł się już pod opieką lekarzy. Jeśli bowiem przebywa w warunkach szpitalnych, a placówki opieki zdrowotnej z założenia działają prawidłowo, to niebezpieczeństwo dla jego zdrowia i życia może zostać skutecznie zneutralizowane. Należałoby zatem domniemywać, że gdy tylko ranny trafił do szpitala, niebezpieczeństwo dla jego dóbr prawych przestało być znaczne. Nieszczęśliwy zbieg okoliczności i zgon pacjenta, mimo przebywania w szpitalu, należałoby oceniać w kategoriach mało prawdopodobnej/nietypowej/zaskakującej śmierci.

Okoliczności, w jakich dochodzi do zagrożenia dobru prawnemu, mają rzecz jasna znaczenie dla oceny przyczynienia się do skutku. Pytanie tylko, czy uwzględniamy przede wszystkim realne okoliczności, w jakich działa sprawca i w jakich wystąpił skutek, czy również wielokontekstowe prognozy co do możliwości jego wystąpienia. Pomińmy bardziej ogólną kwestię, związaną z ryzykownym przenoszeniem kryteriów przypisania skutku z poziomu rzeczywistości na poziom domniemań i abstrakcji. Wydaje się, że konsekwentne stosowanie interpretacji kontekstowej w jej społeczno-instytucjonalnym sensie może prowadzić do rozstrzygnięć nieintuicyjnych w aspekcie sprawiedliwościowym. Trudno pogodzić się ze stwierdzeniem, że w sytuacji, w której udzielenie pomocy medycznej jest wysoce prawdopodobne (bo rzecz dzieje się np. w szpitalu), sprawca czynu bezprawnego *de facto* może sobie pozwolić na więcej niż osoba, która naraża dobro prawne na niebezpieczeństwo w innych warunkach. Przedziwna to aksjologia, która pozwala w pewnych

---

<sup>46</sup> Zob. tamże, s. 480-486.

<sup>47</sup> Tamże, s. 480. Oczywiście należy również założyć, że służba zdrowia nie jest instytucją powołaną do „ścigania” chorych, lecz musi otrzymać jakiś impuls do działania (np. telefoniczne wezwanie do wypadku drogowego). Impuls do udzielenia skutecznej pomocy lekarskiej może pochodzić od przypadkowego świadka zdarzenia, który pośredniczy między stanem zagrożenia a jego lekarskim uchyleniem.

okolicznościach „bić mocniej” i nie ponosić odpowiedzialności karnej za negatywne skutki czynu – „bo obok stoi lekarz”. Czy zmiana okoliczności jest na tyle istotna, że uzasadnia odmienną moralną ocenę obu czynów? Inną kwestią jest istota społecznej funkcji działalności medycznej. Tą funkcją jest bez wątpienia opieka nad życiem i zdrowiem ludzi, a nie uchylanie odpowiedzialności karnej sprawców niebezpieczeństwa dla dobra prawnego<sup>48</sup>.

Ten sam kierunek interpretacyjny wyznaczają prawne racjonalizacje omawianej sytuacji. Społeczno-instytucjonalny kontekst zagrożenia dla dobra prawnego reguluje wprost art. 162 § 2 k.k. Przepis ten mówi, że nie popełnia przestępstwa osoba nie udzielająca pomocy człowiekowi znajdującemu się w położeniu grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, jeżeli możliwa jest, w danych warunkach, niezwłoczna pomoc ze strony instytucji lub osoby do tego powołanej. Chodzi o pomoc niezwłoczną i realną w danych warunkach, nie zaś o udzielenie pomocy w przyszłości, przewidywalne z uwagi na kontekst społeczno-instytucjonalny, w jakim toczy się nasze życie („Na pewno ktoś zadzwoni na pogotowie”). Gdy realna i niezwłoczna pomoc nie nadchodzi, znamiona przestępstwa z art. 162 § 1 k.k. zostają zrealizowane. Przestępstwo to może popełnić również postronna osoba znajdująca się w szpitalu, która będąc świadkiem niebezpieczeństwa grożącego pacjentowi, nie wezwie na czas pielęgniarki czy lekarza. W określonych okolicznościach nie będzie miało znaczenia to, że chory znajdował się w budynku, gdzie miała swoją siedzibę instytucja, której prawidłowe funkcjonowanie zazwyczaj sprawia, że niebezpieczeństwo dla dóbr prawnych przestaje być realne. Dodać warto, że art. 162 § 2 k.k. dotyczy wyłącznie typu czynu zabronionego opisanego w art. 162 § 1 k.k. (*argumentum a rubrica*), a nie każdego przestępstwa z zaniechania. Wynikają z tego następujące wnioski:

- a) jedynie mgliście przewidywalna, lecz jeszcze nie realna pomoc ze strony instytucji lub osoby do tego powołanej, nie blokuje przypisania skutku osobie działającej na szkodę dobra prawnego – nie ma bowiem po temu ustawowych podstaw;
- b) faktyczna możliwość udzielenia, w danych warunkach, realnej i niezwłocznej pomocy ze strony innego podmiotu, wyłącza odpowiedzialność za formalne

<sup>48</sup> Rzecz jasna całkowicie osobnej dyskusji wymaga sytuacja, w której lekarz podejmuje pewne działania w stosunku do osoby narażonej na niebezpieczeństwo, co prowadzi do pogorszenia się stanu jej zdrowia, a działania te są niezgodne z zasadami sztuki. Należy wówczas przede wszystkim zastanowić się, czy w czysto empirycznym sensie przyczyną finalnego skutku, z perspektywy wiedzy medycznej, było działanie pierwszego sprawcy, czy raczej lekarza, a może kumulacja działań obu tych podmiotów. Jeśli niebezpieczeństwo wywołane przez pierwszego sprawcę nigdy się realnie nie zmniejszyło i urzeczywistniło się w skutku, osoba ta może ponosić odpowiedzialność karną za jego spowodowanie.

przestępstwo niedzielenia pomocy, ale nie wyłącza bezprawności ani karalności spowodowania dalej idącego skutku (*argumentum a contrario*);

- c) o ile „formalne” niedzielenie pomocy w warunkach obiektywnie istniejącego zagrożenia dla dobra prawnego mogłoby znaleźć usprawiedliwienie w sytuacji opisanej w art. 162 § 2 w zw. z § 1 k.k., o tyle spowodowanie owego zagrożenia przez bezprawne działanie danej osoby, nie musi być potraktowane identycznie – z usprawiedliwienia mniejszego zła nie wynika usprawiedliwienie zła większego (nie działa tutaj *argumentum a minori ad maius*).

Pozbawione podstaw jest zatem twierdzenie, że ogólny kontekst społeczno-instytucjonalny, w jakim dochodzi do zagrożenia dla dobra prawnego, wyklucza na płaszczyźnie typu czynu zabronionego przypisanie sprawcy skutków jego działania. Dopiero wprowadzenie do kodeksu karnego regulacji analogicznej do art. 162 § 2 k.k. i mającej zastosowanie na płaszczyźnie znamion skutkowego typu czynu zabronionego pod groźbą kary (jako jedno z negatywnych kryteriów przypisania skutku), mogłoby uzasadnić uwzględnianie społeczno-instytucjonalnego kontekstu opieki medycznej w perspektywie przypisania skutku. Dopóki takiej regulacji brak, dopóty nie ma przekonujących podstaw do wykluczenia odpowiedzialności osoby naruszającej określone reguły postępowania z dobrem prawnym, jeśli dany skutek został spowodowany jej działaniem, podczas gdy w międzyczasie inne, powołane do tego osoby, zaniechały podjęcia działań zapobiegających skutkowi, bądź pokrzywdzony znalazł się w miejscu, w którym skutek mógł zostać z łatwością uchylony dzięki fachowej pomocy medycznej, co jednak nie nastąpiło.

9. Na koniec należy zaznaczyć, że zmiana sposobu nastąpienia skutku, w porównaniu z zamierzonym przez sprawcę albo z przewidzianym w normie postępowania sposobem dojścia do skutku, może wyłączać jego przypisanie dopiero wówczas, gdy w danych warunkach zmiana taka realnie i istotnie wpłynie na stopień zagrożenia dla określonego dobra prawnego – tego, które sprawca chce naruszyć albo które jest chronione w określonej normie sankcjonowanej.

Aktualne pozostaje zatem stwierdzenie, że jeśli sprawca spycha ofiarę z mostu po to, aby ją utopić, a ta spadając uderza głową o przęsło mostu i ginie wskutek tego uderzenia, to sprawca odpowiada za dokonane, umyślne zabójstwo. Od samego początku zagrożenie dla życia było bowiem wysokie, zostało wywołane zachowaniem sprawcy i nigdy się nie

zmniejszyło<sup>49</sup>. Z drugiej strony, skutku w postaci obrażenia uczuć religijnych innych osób nie będzie można przypisać artyście, który podczas koncertu znieważył i podarł Pismo Świąte, lecz nie obraził uczuć żadnego z uczestników koncertu, zaś skutek opisany w art. 196 k.k. nastąpił w specyficzny sposób: po zakończeniu koncertu, w innym czasie i miejscu, przed zupełnie inną publicznością i w innej formie publicznego przekazu, w efekcie udostępnienia w internecie nagrania z koncertu bez wiedzy i zgody artysty<sup>50</sup>.

#### IV. Podsumowanie

Pora krótko podsumować przeprowadzone rozważania i pokusić się o kilka refleksji na temat problematyki przypisania skutku. W pierwszej kolejności chciałbym zauważyć, a nie będzie to stwierdzenie nazbyt kontrowersyjne, że tekst ustawy karnej powinien dawać sądowi argumenty, które pozwolą wesprzeć określone rozstrzygnięcie i dokładnie uzasadnić konkretną decyzję procesową. Organ stosujący prawo powinien wyjaśnić, na jakim przepisie oparł swoje rozstrzygnięcie oraz wykazać, że zrobił to prawidłowo. Instancja odwoławcza i kasacyjna powinna zaś móc zbadać, czy sąd *meriti* poprawnie zastosował prawo materialne. Tymczasem, aktualnie obowiązujący kodeks karny nie daje ścisłych ani wyczerpujących wskazówek, które pozwoliłyby rozstrzygnąć zarysowane w artykule stany faktyczne i zagadnienia interpretacyjne. Uważam, że chociażby z tego powodu trafnym pomysłem jest wprowadzenie do kodeksu karnego kompleksowej regulacji kryteriów przypisania skutku. Uchroniłoby to organy stosujące prawo przed poszukiwaniem, często po omacku i zawsze na własną rękę, rozwiązania problemu obiektywnej przypisywalności skutku.

Zarysowane w przeprowadzonych rozważaniach aspekty omawianego zagadnienia to:

- a) stopień prawdopodobieństwa nastąpienia skutku i istotność naruszenia reguły postępowania dla przestępstw nieumyślnych i umyślnych (wraz z pytaniem o to, czy zachodzą pomiędzy nimi jakieś różnice);
- b) karygodność naruszenia reguły postępowania z dobrem prawnym dla przestępstw nieumyślnych i ocena stopnia karygodności, uzasadniającego przyjęcie realizacji znamion tego rodzaju przestępstw;

---

<sup>49</sup> Zob. W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie...*, dz. cyt., s. 385.

<sup>50</sup> Zob. glosy do uchwały Sądu Najwyższego z 29 października 2012 r., I KZP 12/12 w tak zwanej „sprawie Nergala”: M. Małecki, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 2013, nr 2, szczególnie s. 142–145 oraz T. Sroka, „Zeszyty Prawnicze BAS” 2012, nr 4, szczególnie s. 59–60.

- c) wpływ zamiaru bezpośredniego na ocenę niebezpieczeństwa dla dobra prawnego, a w konsekwencji na przyjęcie karalności spowodowania albo dopuszczenia do skutku objętego zamiarem sprawcy;
- d) społeczny, kulturowy i instytucjonalny kontekst zdarzenia wraz z wątpliwościami, w jakim zakresie należy go uwzględniać przy analizie odpowiedzialności karnej za skutki czynu;
- e) przyczynienie się pokrzywdzonego do nastąpienia skutku w zależności od tego, czy nie troszczy się on o swoje dobra prawne w sposób moralnie naganny czy też nie;
- f) wieloosobowa konfiguracja zdarzenia: zbieg działań powodujących skutek z zaniechaniami, przez które dopuszczono do powstania skutku;
- g) umyślny i nieumyślny charakter czynów występujących w ciągu zdarzeń prowadzących do skutku.

Wysłowienie *expressis verbis* każdej z osobna przesłanki przypisania skutku, z pewnością nie będzie możliwe w ramach dwu czy trzyczłonowego artykułu części ogólnej kodeksu karnego. Jeżeli jednak przeanalizowane przez nas okoliczności powinny być wzięte pod uwagę przy ocenie, czy skutek czynu może być zarachowany na konto jego sprawcy, a stoję na stanowisku, że powinny, skłaniałbym się w stronę maksymalnego uproszczenia diskutowanego przepisu o przypisaniu skutku – tak, aby w maksymalnie oszczędnych słowach stworzyć ustawowe podstawy do uwzględnienia różnic wolicjonalno-świadomościowych i etycznych pomiędzy przestępstwem umyślnym i nieumyślnym, a także odzwierciedlić ontologiczną różnicę działania i zaniechania.

Kompleksowa kodyfikacja kryteriów przypisania skutku nie musi prowadzić do regulacji o charakterze kazuistycznym. W zarysowanym stanie rzeczy należy dążyć do możliwie najbardziej ogólnego ujęcia kryteriów przypisania skutku. Dwa najogólniejsze sformułowania, które, w mojej ocenie, oddają istotę omówionych aspektów przypisania skutku i dobrze wpisują się w stylistykę obowiązujących przepisów, a w związku z tym nadają się do umieszczenia ich w tekście ustawy karnej, to naruszenie reguły postępowania chroniącej przed danym sposobem nastąpienia skutku czy też reguły istotnej dla nastąpienia skutku w danych okolicznościach. Nie da się pomyśleć analizy znacznego zwiększenia ryzyka dla dobra prawnego oraz istotnego naruszenia reguły ostrożności, bez równoczesnego namysłu nad danym (faktycznym) sposobem nastąpienia skutku. W wypadku przestępstwa nieumyślnego, na wymieniony sposób nastąpienia skutku lub istotność naruszonej reguły wskazuje, w szczególności, wysokie prawdopodobieństwo nastąpienia skutku, przewidywalność określonego przebiegu zdarzenia bądź typowość

następstwa czynu. Przy ocenie zachowania się osoby, która chciała, aby skutek nastąpił, do „danych okoliczności” zdarzenia należy między innymi nastawienie psychiczne sprawcy do czynu.

## **Streszczenie**

Poglądy Sądu Najwyższego wyrażone w postanowieniu z 15 lutego 2012 r. (II KK 193/11) pozwalają na sformułowanie kilku pytań dotyczących koncepcji przypisania skutku. Mają one znaczenie *in concreto* dla rozstrzygnięcia sprawy płonącego anioła oraz pobudzają dogmatyczną dyskusję na temat kryteriów przypisania skutku w prawie karnym. W dobie prac Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego, która zamierza wprowadzić kryteria przypisania skutku do ustawy, warto zastanowić się nad następującymi zagadnieniami, po części wywołanymi przez Sąd Najwyższy w sprawie płonącego anioła, które nie doczekały się, jak dotąd, jednoznacznego rozwiązania:

- a) jaki powinien być poziom karygodności naruszenia reguł postępowania z dobrem prawnym w wypadku przestępstw nieumyślnych;
- b) czy stopień ryzyka dla dobra prawnego jest różny w wypadku przestępstw nieumyślnych i umyślnych;
- c) czy zamiar doprowadzenia do skutku może determinować jego przypisanie potencjalnemu sprawcy;
- d) jak oceniać przyczynienie się pokrzywdzonego do nastąpienia skutku w zależności od tego, czy jest ono moralnie naganne czy też nie;
- e) jak rozwiązywać zbieg następujących po sobie działań i zaniechań różnych osób, w zależności od ich umyślnego albo nieumyślnego charakteru.

## **Słowa kluczowe**

Obiektywne przypisanie skutku, Sąd Najwyższy, Społeczna szkodliwość, Pokrzywdzony, Związek przyczynowy, Zaniechanie, Znamiona przestępstwa